

Florian Kubik
66-400 Sosnow
ul. Bema 9, b. 12

II/742

ARCB

Archiwum Wschodnie w Warszawie

W celu ewentualnego uzupełnienia arkusza Archiwum Wschodniego, podaje dane o mojej rodzinie, oraz stresemie o pobycie na zesłaniu - deportacji.

Miejsce zamieszkania do dnia 10 lutego 1940 r.

Gwoździec - Kolonia, pow. Kolomyja woj. Stanisławów

Rodzina składała się z pięciu osób:

Ojciec Kubik Wincenty syn Wawryńca urodz. 20 lipca 1902 r.

Matka Kubik Stefania córka Wojciecha i Salomei
z domu Ciesła urod. 12 grudnia 1902 r.

Babcia Kubik Anna lat 65-70

Syn Kubik Florian syn Wincentego i Stefani
z d. Ciesła urodz. 11 września 1928 r.

Syn Kubik Henryk syn Wincentego i Stefani
z d. Ciesła urodzony 19 stycznia 1932 r.

Ojciec w m-cu wrześniu 1939 r. zmobilizowany do wojska dostał się do niewoli niemieckiej i wielki ślad po nim zaginął, pomimo usilnych poszukiwań.

Do 10 lutego 1940 r. mieszkaniem wraz rodziną w/w miejscowości. Rodzice posiadali tam gospodarstwo rolne o powierzchni 6 ha siemi uprawnej, sad owocowy, dom mieszkalny, zabudowania gospodarskie, sprzęt rolniczy oraz inwentarz żywy koni, krów, trzoda chlewna.

Gospodarstwo rolne było podstawą bytu rodziny i jedynym źródłem utrzymania.

10 lutego 1940r. zostaliśmy deportowani przez Sowietów przewieszono nas samiami na stacy Kol. w Gwierzdce zatadowano do wagonow towarowych i pod eskortą saturny bez jedzenia, wody i ciepłej odzieży (nie pozwolono zabrać) pojechaliśmy w mieszane.

Podróż trwała trzy tygodnie w czasie której wydano nam trzy krotne chleb, ciepłą wodę i trochę opatu do pieczy. Końcową stacyą kolejową było miasto Tiurnień Omskaja Oblast'. Z Tiurnienia przewieszono nas cysarowkami 180km. do miejscowości Pokrowka, a następnie 50km samiami do miejscowości Pasiołek - Bugry, Jarkowski Rajon, Omskaja Oblast'.

Z tej miejscowości w m-cu kwietniu 1940r. zabrano wszystkich zdrowych zdolnych do pracy od 14 do 60 lat miedzien, kobiety, samotne i męzcyzn, przesiedlono do miejscowości Ucsastok - Szadrycha, Osimowski Siel-Sawit Jarkowski Rajon, Tobolski Okrug, Omskaja - Oblast'.

Pracowali przy wyrybce lasu i budowie donicow dla szelonicow. Byl budowane okolo 30 donicow 4-rocznikowych.

Pozostali na pasiołku - Bugry musieli pracowac wlesie przy karczowaniu przy szelonicach, sciaganiu kory brzozonej, wyrabianiu tynery na konyki, spalaniu gajki noc szelbie lesnym. W miejscowości tej pozostat cmentrze niektorym pochowani zostali szelonicy zmarli z powodu braku opieki lekarstwej, mgłej zimny klimat, niedozywienier i roznych chorob szeloniczych

3

Najwięcej zgonów było wśród dzieci do lat 10 i ludzi w podobnym wieku, natym emigrantem został pochwany mój dziadek Ciesła Wojciech dwukrotny zesłaniec na Syber Legionista.

W m-cu Październiku i listopadzie 1940r przesiedlono pozostałych na Porotku - Bugry do miejscowości Uceastok Szachyha do wybudowanych tam przez zesłańców domów, oraz innych starych baraków mieszczących po 15-20 rodzin.

W miejscowości tej musieliśmy pracować tak jak i na Porotku Bugry w lesie, prace takie same i warunki te same, wymaganiem za pracę nie słano nam wykupienie 200-300 gram chleba i porcji supy bulonny lub innej mianiny, który wydawano w stołówce jeden raz dziennie.

Na zastaniu w tej miejscowości przebywało około 200 tysięcy zesłańców dzieci, starców, kobiet i mężczyzn, całe rodziny pochodzili z województwa Stanisławowskiego i wileńskiego.

Podobnie jak na Porotku Bugry i tu na Szachyha pozostał emigrant - zesłańców którzy nie wytrzymali trudów katorżniczej pracy, zycia bez lekarstwa, braku pomocy lekarskiej i przebytych chorób - tyfus szkarlatyna, malaria, szkorbat. Na emigrancie tym została pochowana między innymi moja babcia Ciesła Sabina.

Z powodu ciężkiej pracy i przebytych chorób matka moja została na śmierć do jaski w Kolwie.